

BRYDŻ

Gra (dla) milionerów



KRZYSZTOF DOMARADZKI

Logiczne myślenie, analiza, współpraca oraz szczęście. Brydż łączy w sobie wszystkie elementy, które występują w biznesie. To dlatego najlepsi przedsiębiorcy i gwiazdy rynku kapitałowego – od Seattle po Warszawę – regularnie ostrzą na nim umysł

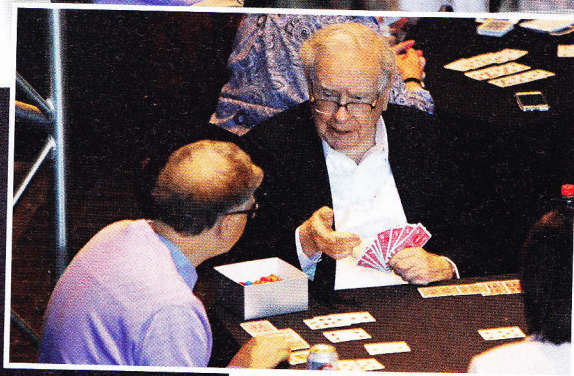


Wypytywany o przepis na sukces w biznesie Bill Gates radzi: graj w brydża





Bill Gates, założyciel Microsoftu, to najsłynniejszy ambasador brydżowy na świecie. Drugim jest Warren Buffett, twórca holdingu Berkshire Hathaway. Od kilku lat w brydża najchętniej grywają razem



Miej energię, pracuj ciężko, otaczaj się dobrymi ludźmi, nie odkładaj rzeczy na później i ciesz się tym, co robisz. Każda z powyższych rad pochodzi od Billa Gatesa, twórcy Microsoftu, notorycznie wypytywanego o przepis na sukces. I każda z nich brzmi bardzo ogólnikowo. Ale wśród wskazówek, jakimi od lat Gates dzieli się ze światem, jest także jedna bardzo konkretna: graj w brydża.

Założyciel Microsoftu to najsłynniejszy ambasador brydżowy świata. Drugim najbardziej znanym jest Warren Buffett, twórca holdingu inwestycyjnego Berkshire Hathaway, który od lat grywa w brydża z... Billem Gatesem. Obaj robią to w typowy dla siebie sposób. Gates preferuje naukowe, matematyczne podejście i sporo czyta na temat gry. Z kolei Buffett stawia na instynkt – uczy się przede wszystkim z własnych doświadczeń przy stole. Ma na czym bazować, ponieważ od lat oddaje brydżowi przynajmniej 8 godzin tygodniowo.

– Prawdopodobnie gram jakieś sto razy częściej od Billa. To prawdopodobnie jedyna gra na świecie, w której mam nad nim nieznaczną przewagę. Bardzo nieznaczną – powiedział Warren Buffett w rozmowie z CNBC.

CO TAKIEGO MA W SOBIE BRYDŻ, ŻE TAK CHĘTNIE GRYWAJĄ, w niego tuż biznesu?

Jeśli spojrzeć na kompetencje, jakie są potrzebne dobremu brydżysty, okazuje się, że praktycznie pokrywają się z umiejętnościami niezbędnymi w zarządzaniu, inwestowaniu czy budowaniu firm. Ocena ryzyka i podejmowanie decyzji na podstawie pewnych, choć niekompletnych wniosków? Jest. Logiczne myślenie, analiza, synteza? Są. Umiejętność negocjowania i rozwiązywania sytuacji konfliktowych? Również. Gra zespołowa i odpowiedzialność za drużynę? Jak najbardziej.

– To gra za pomocą kart, ale nie gra karciana. Zawiera mnóstwo elementów strategicznych i logicznych. Karty dają tylko możliwość porównywania się z innymi – mówi Witold Stachnik, prezes Polskiego Związ-

75
MLN
OSÓB

na świecie grywa w brydża. Znacznie mniej niż w szachy (600 mln) czy w pokera (100 mln)

ku Brydża Sportowego, a także brydżysta i przedsiębiorca (współwłaściciel Wydawnictwa Szkolnego Omega).

– Brydż to kombinacja kilku czynników: intelektualnych, psychicznych, również fizycznych – mówi z kolei Igor Chalupiec, finansista oraz właściciel Ruchu. I oczywiście zapalony brydżysta. – Aspekt towarzyski, społeczny jest dla mnie bardzo istotny. Brydż nie tylko uczy Cię współpracy z partnerem, ale też pozwala spotykać się z fantastycznymi, ciekawymi ludźmi.

Podobnie jak wielu Polaków, Chalupiec zetknął się z brydżem na studiach. To wtedy nauczył się porządnie grać, choć jak przyznaje – jeszcze nie zawodniczo. Potem pochłonęła go kariera menedżerska: był wiceprezesem Pekao SA, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów i prezesem PKN Orlen. Do brydża wrócił po czterdziestce, kiedy postanowił przewartościować swoje życie. I wtedy wciągnął się bez reszty. Dziś Chalupiec jest nie tylko ligowym graczem, ale również działaczem brydżowym. To współtwórca i przewodniczący fundacji Bridge24, której trzonem działalności jest klub sportowy, wiceprezes PZBS, a także członek Komitetu Wykonaw-

czego Europejskiej Ligi Brydżowej, organizacji zrzeszającej europejskie federacje brydżowe.

– Jako działacz mam pewien współdziałal w niedawnych dużych polskich sukcesach. Jednym z nich jest niedawne mistrzostwo świata naszej drużyny w Wuhan, zdobyte przez zawodników z klubu Bridge24. A drugie to wynegocjowanie dla Polski organizacji Rosenblum Cup w 2022 roku, czyli otwartych mistrzostw świata. Natomiast jako zawodnik na swój największy sukces nadal czekam – mówi Igor Chalupiec.

WŁAŚCICIEL RUCHU PRZEZNACZA JAKIEŚ 10–15 PROC. SWOJEGO CZASU NA BRYDŻA, prawdopodobnie jest najsilniej „wkreconym” w brydża człowiekiem polskiego rynku kapitałowego. Ale nie jedynym. Brydżowymi pasjonatami są także m.in. Mirosław Kachniewski, prezes Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych, Maciej Trybu-



Igor Chalupiec, właściciel Ruchu, przeznaczają ok. 10–15 proc. swojego czasu na brydża. Jest ligowym graczem



”

Brydż uczy współpracy z partnerem i pozwala spotykać ciekawych ludzi

Igor Chalupiec, właściciel Ruchu

chowski, szef Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, Jacek Socha, partner PwC, Marek Michałowski, przewodniczący rady nadzorczej Budimeksu, czy Tomasz Sielicki, twórca ComputerLandu. Swego czasu w brydża grywał także Andrzej Dadełło, właściciel kancelarii odszkodowawczej Votum i klubu piłkarskiego Miedź Legnica. Ostatecznie postawił jednak na szachy – został wicemistrzem Europy amatorów i postawił na nogi klub szachowy Polonia Wrocław.

– Uważam, że brydż, który jest żywiołową i nieprzewidywalną grą, bardziej pasuje do polskiej natury. Szachy są natomiast sportem bezzwzględnym. Można grać przez cztery godziny, wykonać 39 świetnych ruchów, ale jeśli ten 40. będzie zły, to się przegrywa – tłumaczył Andrzej Dadełło w rozmowie z „Forbesem”. – Do tego w brydżu dochodzi element losowy, dzięki któremu średni gracz może pokonać nawet medalistę mistrzostw świata. W szachach w starciu z zawodnikiem o dwie klasy lepszym od siebie nie ma się żadnych szans. Wynik jest przesądzony, ponieważ przeciwnik liczy dalej, głębiej, dokładniej.

– Średnio zaawansowany brydżysta może pokonać mistrza w jednej rozgrywce, ale na dziesięć rozdań przegra osiem albo dziewięć. W tej grze szczęście może czasem pomóc, ale jego wpływ na końcowy wynik jest ograniczony do minimum – przyznaje Igor Chalupec.

SZACUJE SIĘ, ŻE NA ŚWIECIE OKOŁO 75 MILIONÓW LUDZI GRA W BRYDŻA, znacznie mniej niż w szachy (ponad 600 mln) czy pokera (ponad 100 mln tylko w sieci). **W Polskim Związku Brydża Sportowego, dysponującym 2,5-milionowym budżetem, zarejestrowanych jest około 6,3 tys. graczy. Realnie w brydża prawdopodobnie gra kilkadziesiąt tysięcy Polaków.** Skala popularności tej dyscypliny nie powala na kolana, ale dokonania rodzimych zawodników już tak.

– W tej chwili jesteśmy trzecią lub czwartą siłą na świecie. Brydż to jedna z najbardziej medalodajnych dyscyplin w Polsce – mówi Witold Stachnik.

– Mamy mistrzów świata, mistrzynię Europy, a także organizujemy największe imprezy na świecie. Jesteśmy potęgą – dodaje Igor Chalupec.



”

W tej chwili jesteśmy trzecią lub czwartą siłą na świecie. Brydż to jedna z najbardziej medalodajnych dyscyplin w Polsce

Witold Stachnik,
prezes Polskiego Związku
Brydża Sportowego

Ostatnio Europejska Liga Brydżowa poprosiła go, by na jej najważniejszej konferencji opowiedział, jak zbudować odnoszącą sukcesy reprezentację narodową. To zdaje się potwierdzać renomę Polski w tej dyscyplinie. Wyzwaniem pozostaje jej popularyzacja wśród amatorów. Elżbieta Tomczuk, na co dzień dyrektorka ds. analityki HR i zarządzania danymi w Discovery, wierzy, że brydż może wrócić do piku z przełomu lat 70. i 80, kiedy był jedną z ulubionych rozrywek studenckich. To dlatego ze swoją brydżową partnerką Joanną Chmielewską zorganizowała Bridge2Success FEST 2019 – międzynarodowy festiwal brydżowy. Do warszawskiego Global Expo udało im się ściągnąć ponad 600 mniej i bardziej wtajemniczonych fanów dyscypliny.

– Brydż ma potencjał, aby łączyć ludzi z różnych pokoleń, grup zawodowych i społecznych czy o odmiennych narodowościach. Przy stoliku brydżowym mogą rywalizować, rozwijać biznesowe kompetencje albo się po prostu dobrze bawić, bez żadnej presji na wynik – mówi Elżbieta Tomczuk.

W TYM ROKU INICJATORKI BRIDGE2SUCCESS

IDĄ ZA CIOSEM. W styczniu wystartowały z serią spotkań, podczas których zamierzają zachęcać firmy do korzystania z brydża jako narzędzia integracyjnego, a także jako potencjalnej rozrywki z realnego świata. Chciałyby też znacznie rozbudować swój festiwal, ściągając najlepszych graczy na świecie czy organizując hackathon dla programistów.

– Jeszcze nie powstał program komputerowy, który byłby w stanie ograć człowieka w brydża. Zamierzamy rzucić wyzwanie specjalistom od nowych technologii – tłumaczy Tomczuk.

To na pierwszy rzut oka ryzykowny pomysł. W listopadzie ubiegłego roku Lee Sedol, 18-krotny mistrz świata w Go, starożytną chińską grę planszową, ogłosił zakończenie kariery właśnie z powodu sztucznej inteligencji. Stracił motywację do gry, skoro ta bezapelacyjnie go przerosła. Tylko czy w przypadku tak silnie zsocjalizowanego brydża takie obawy są zasadne? W końcu Warren Buffett powiedział, że nie miałby nic przeciwko więzieniu, gdyby tylko trafił do celi z trzema facetami chętnymi do gry w brydża dwadzieścia cztery godziny na dobę. **F**

KRZYSZTOF DOMARADZKI

8
GODZIN
TYGODNIOWO
gra średnio
w brydża
Warren Buffett,
najsłynniejszy
inwestor świata